

strzedz niemieczyny i współczuć każdemu uciesnionemu plemieniu niemieckiemu. To, co Müller napisał przed 34 laty, powtórzył teraz kanclerz Bilow w sejmie pruskim, mówiąc o historycznym, tradycyjnym posłannictwie Prus. Owo słowo «überall» tworzyło przecież podstawę prawną interpelacji Kłofacza i Kremdy w izbie poselskiej austriackiej.

Zjazd strzelecki w Wiedniu (26 lipca 1868 r.) zmienił się na demonstrację wszechniemiecką. Podnoszono głośnie żądania, by Austria, jako państwo niemieckie, utrzymywała łączność państwową z innymi państwami niemieckimi. Ba! na bankiecie, wyprawionym dnia tego, tacy prawnicy o czeskich nazwiskach, jak burmistrz wiedeński Zelinka i minister spraw wewnętrznych Girska, snuli pieśń wszechniemiecką: Austria należy do Niemiec, gdyż jedyną kulturą Austrii jest niemiecka.

Tylko stara „Presse“ przestrzegała przeciwko tej agitacji wszechniemieckiej, która musi stanowczo pobudzić do oporu Czechów i Polaków, wogóle wszystkie żywioły niemieckie w Austrii. Tak patrzano na ową sprawę w 1868 r. Ze patrzano na nią rozsądniej, niż patrzają obecnie, trzeba przyznać stanowczo.

Prasa węgierska w owych miesiącach letnich 1868 r. była na alarm, co jej sił starczyło, przeciwko wciągnięciu Niemców austriackich do agitacji wszechniemieckiej. „Naplo“, organ Deaka, oświadczył, że Węgry nie spuszcza z oka agitacji niemieckiej która grozi im zapaleniem dachu nad głową.

Wielkie wrażenie — ale wrażenie ujemne — sprawił fakt, że dnia 13 listopada 1868 roku czterdziestu posłów niemieckich w Izbie poselskiej austriackiej głosowało przeciwko powiększeniu armii. Słowem, to samo położenie, co obecnie w delegacjach, gdzie wszechniemcy i narodowcy niemieccy głosują przeciwko budżetowi wojny, podczas gdy Polacy uchwalają wszystkie wydatki wojenne, byle uczynić Austro-Węgry silną potęgą wojskową. Już wtedy (1868) pisała berlińska „National Zeitung“: „Polacy nienawidzą Prus głównie z tego powodu, że dzięki swemu wykształceniu i dzięki swej wytrwałości wypierają ich one z pozycji za pozycją. Wielkie dowody swej umiejętności. Austria powinna brać przykład z Prus“.

Andrassy, który wówczas jeszcze nie pozwolił się opłacać Bismarkowi, kazał w „Pesti Naplo“ dnia 12 grudnia 1868 r. pomieścić artykuł, przestrzegający Prusy przed zarzucaniem sieci wszechniemieckich na Austrię. Onego czasu ów artykuł zrobił w Berlinie niesłychane wrażenie.

Nikt inny też, jak tylko hr. Andrassy pchnął machinę państwową węgierską na drogę tępienia niemieczyny w krajach korony św. Stefana. Jego następcy umieli ów system doprowadzić do doskonałości. Koloman Tisza i Dezydery Banffy zadali Niemcom na Węgrzech niepowetowane straty. Szell może chciał początkowo oszczędzać Niemców. Gdy przecież „Związek wszechniemiecki“ w Lipsku zaczął wysyłać na Węgry agitatorów i ślać pieniądze na wydawanie gazet, musiał ująć również i Szell krócej eugle.

Cieszmy się z tego! Im jaśniej Madziarzy oceniają, że agitację wszechniemiecką trzeba zwalczać na śmierć i życie, tem ostrzej będą musiały się wziąć do niej także władze austriackie. Szell zarzuca d-rowsi Körberowi i tak zbyt wielką pobłażliwość dla wszechniemieców.

KRONIKA

Miejscowa

Stypendyum. Magistrat m. Łodzi wystąpił za pośrednictwem p. gubernatora piotrkowskiego do naczelnicy władzy krajowej o pozwolenie ustanowienia przy gimnazjum męskim w Łodzi stypendyum imienia M. Gogoła z funduszków miejskich.

Straż ogniowa miejska. Od dnia 14 września r. b. przy kancelaryi policmajstra miasta Łodzi, pod jego przewodnictwem zostanie zorganizowany komitet gospodarczy straży ogniowej miejskiej. Do komitetu tego będą należeć pre-

zydent miasta, którego zastępować może radny magistratu i brandmajster, w miarę potrzeby, komitet może zapraszać na posiedzenia i weterynarza. Rachunkowość i korespondencję załatwiać będzie urzędnik kancelaryi policmajstra p. Nasilowski. Wspólnie opracowany przez p. policmajstra i prezydenta wykaz na kupno narzędzi ogonowych i koni, 14 września ma być przedstawiony p. gubernatorowi piotrkowskiemu, a dnia 14 października r. b. straż ogniowa miejska ma bezwarunkowo rozpocząć swą działalność. Spis nowozwerbowanych strażaków ma być przedstawiony p. gubernatorowi dla zatwierdzenia najpóźniej w d. 23 września r. b.

Szpital św. Aleksandra. Wyrazem ciągłych zabiegów intendenta szpitala św. Aleksandra, dążących do podniesienia tej instytucji, jest świeżo zatwierdzony przez władzę projekt gruntownej restauracji, tak wewnątrz, jak i zewnątrz gmachu szpitalnego. Przyspieszeniem urzędowania oddawna zamierzonego projektu, gorąco zajęła się rada powiatowa dobroczynności publicznej. Projekt ten uwzględnia, między innymi, roboty następujące: pomalowanie wszystkich ścian wewnątrz oleju i klejowo, ułożenie w całym gmachu nowych podłóg, wstawienie, gdzie zachodzi konieczna potrzeba, nowych okien, oraz pomalowanie wszystkich okien olejną farbą; odnowienie wszystkich drzwi, prowadzących do oddziałów szpitalnych, zerwanie starego tynku, a natomiast otynkowanie ścian zewnątrz gmachu i pomalowanie ich; ustawienie nowych pieców w salach, gdyż teraźniejsze są wadliwie urządzone; reperację dachów; odrestaurowanie pralni szpitalnej; odnowienie trupiarni; naprawę dwóch studzien artestyjskich; oparkanie dokoła posesyi szpitalnej i t. d.

Kosztorys projektowanych robót sporządza inżynier-budowniczy powiatu łódzkiego St. Lemené. Wszelkie wydatki, objęte kosztorysem, pokryte będą z wyznaczonego już na ten cel funduszu szpitalnego z łódzkiej kasy miejskiej. Wyniosą one około 10,000 rb.

Tym sposobem gmach szpitala po odnowieniu zyska na wewnętrznym i zewnętrznym wyglądzie, a co najważniejsza, skorzystają na zaprowadzonych dogodnieniach chorzy, których szpital św. Aleksandra liczy zawsze pożądaną ilość.

Primicye. Jedną z najuroczystszych chwil w życiu katolickiego kapłana primicye.

Taka podniosła uroczystość odbyła się właśnie w dniu wczorajszym w kościele Świętego Krzyża a neoprezbiterem był świeżo wyświęcony na kapłana przez J. E. ks. biskupa brzesko-kujawskiego ks. Włodzimierz Kielkiewicz, syn zamieszkałego w Łodzi urzędnika kasy miejskiej p. Adama Kielkiewicza.

Msza primicyjna rozpoczęła się o godzinie 12 ej w południe wobec rodziny neoprezbitera i liczego grona wiernych, którzy szczerze wypełnili obszerny kościół św. Krzyża. Archidyaconem był Jks. kanonik Karol Szmidel, proboszcz parafii świętokrzyskiej, dyakonem ks. Bakalarczyk, subdyakonem zaś ks. A. Szandlerowski.

Kazanie wygłosił ks. Grochowski, prefekt gimnazjum piotrkowskiego i nauczyciel religii neoprezbitera.

Podczas Mszy świętej chór kościelny, pod batutą dyrektora swego p. Kuleszy, wykonał pieńia religijne.

W zakończeniu neoprezbiter udzielił wier-nym pierwszego błogosławieństwa kapłańskiego.

Z cechów. W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu w lokalu starszego majstra zgromadzenia kowali przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 53, odbyło się kwartalne posiedzenie pod przewodnictwem asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego. Na posiedzeniu tem zapisano 7 uczniów, wypisano na czeladników: Wojciecha Kureza, Ernesta Schmidkego, Jana Garwolińskiego, Stanisława Grzegorzycy, Kazimierza Krzyżanowskiego, Franciszka Barzklewskiego, Edwarda Głanca, Bolesława Giegera, Leona Budziniewskiego, Jana Ryłskiego i Leonarda Sliwkego. Do grona majstrów przyjęto p. Stanisława Fronczaka, majstra z Łowicza.

— W dniu wczorajszym o g. 3 po południu pod przewodnictwem p. K. Balla, odbyło się posiedzenie czeladzi tokarskiej przy ul. Mikołajewskiej nr. 67. Na posiedzeniu tem przyjęto

jednego członka, sprawdzono stan kasy, która zawiera 683 rb. 80 k.

Kasa Posagowa. W sobotę o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu „Lutni“ przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 108 odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków kasy posagowej. Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Aleksandra Majewskiego, który na asesorów poprosił pp.: Adolfa Winklera i Adama Maka, na trzymających zaś pióro p. Adama Piotrowskiego. W zebraniu brało udział 187 członków kasy. Z przeczytanego sprawozdania dowiedzieliśmy się, że oprócz 251 członków kasy, jest zapisanych przeszło 300 kandydatów, którzy oczekują kolei, by zostać członkami. Od ostatniego ogólnego zebrania do dnia 26 b. m. 48 członków i członkiń weszło w związki małżeńskie, z których 11 wypłacono wsparcia posagowe w sumie 5,680 rb.

Ogółem wpłynęło do kasy 600 rb. 43 kop., wypłacono wsparcia 5,680 rb., różne wydatki 293 rb. 80 kop., pozostało w kasie 32 rb. 63 k.

Kasa jest winną wypłacenia wsparć 37 członkom; dla uregulowania rachunków z tymi członkami, przy najakuratniejszym wnoszeniu składek, potrzeba 48 tygodni czasu.

Przewodniczący postawił wniosek, aby ze względu na dużą liczbę kandydatów na członków kasy, zarząd zwołał nadzwyczajne ogólne zebranie, w celu uchwalenia zmiany paragrafu 4 ustawy, który mówi, że kasa może liczyć tylko 251 członków. By temu zaradzić, zarząd proponuje otwarcie filii i prosi zebranie o upoważnienie go do starań u władz wyższych o pozwolenie otwierania filii w Łodzi na tych samych prawach, jakie ma kasa. Wniosek ten zebranie jednogłośnie przyjęło.

Co zaś do wniosku, by składki członkowskie były wnoszone nie w ciągu trzech tygodni, lecz co dwa tygodnie, zebrani odrzucili, motywując swą odmowę tem, że jako ludzie średnio zamożni, nie są w stanie przyjąć na siebie takiego zobowiązania. Na tem posiedzenie zakończono.

Z kolonij letnich. W dniu dzisiejszym o godzinie 10 minut 25 rano pociągiem drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej powróciła partya 60 chłopców, wysłanych przez komitet kolonij letnich do Dmosina pod Rogowem. Chłopcy dobrze wygłupiali, cera im się poprawiła, widać ten miesiąc bytności na świeżem powietrzu dodatnio na nich wpłynął.

Dziś w południe została wysłana następną partya chłopców również do Dmosina.

Małe środki materyalne, jakimi rozporządza komitet kolonij letnich, nie pozwalają na wysyłanie większej liczby dzieci, laknących odrobiny powietrza, tak potrzebnego dla nich.

Zabawa drukarska. Wczoraj pracownicy zakładów drukarskich R. Resigera urządzili w „Leśniczówce“ zabawę ogrodową, która zgromadziła liczny zastęp towarzyszy sztuki drukarskiej i fachów pokrewnych, wraz z rodzinami oraz wiele publiczności. Bawiono się ochocho do późnego wieczora. Uczestnicy zabawy wynieśli z niej jaknajmilsze wrażenie.

Nowy gmach pocztowy. Nowy gmach pocztowy od ulicy Przejazd został do parteru otynkowany i ozdobiony sztukaterią. Całość przedstawia się ładnie, o wiele lepiej, niż to przedstawiał rysunek, który oglądaliśmy przed rozpoczęciem robót. Mieszkania na II piętrze są obecnie przygotowane do robót malarskich. Budynek ten będzie jednym z okazalszych w tej dzielnicy miasta.

Sklepy spożywcze. W ostatnich czasach, z rozporządzenia komisji sanitarnej, zamknięto znajdujące się na placu przy ulicy Wschodniej stragany, dostarczające mieszkańcom w tej dzielnicy zamieszkałym artykułów spożywczych. Pragnąc złemu zaradzić, właściciel posesyi przy ul. Wschodniej nr. 21 p. J. Dobraniński zwrócił się do władzy z projektem założenia 50 sklepów spożywczych, na co uzyskał już pozwolenie. Projektowane sklepy wkrótce będą otworzone. Większa część tych sklepów znajdować się będzie w lokalach, przerobionych na ten cel, a mieszczących się w oficynach domów. Dla pozostałych zaś sklepów wystawiony będzie budynek parterowy. W wydanem przez rząd gubernialny piotrkowski pozwoleniu zastrzeżono, aby w pomienionych sklepach wyłączona była sprzedaż mięsa.

Urlop. J. E. p. gubernator piotrkowski wy-

jechał dnia 25 b. m. na 2-miesięczny urlop za granicę. Zarząd gubernii w zastępstwie pełnić będzie wicegubernator piotrkowski, hr. Lüders von Weimarn.

Zgon. Wczoraj w Zapolu pod Grodziskiem, zmarła ś. p. Adela z Jurkowskich Bartkiewiczowa, małżonka znanego w naszym mieście doktora medycyny.

Przywrócenie ruchu kołowego. Z powodu wykończenia robót przy układaniu bruku drewnianego na ulicy Cegielnianej, pomiędzy ulicami Widzewską a Skwerową, ruch kołowy na tych ulicach został przywrócony. Obecnie, kiedy ulica Skwerowa, od kolei do ulicy Cegielnianej i ulica Cegielniana do Skwerowej po za Piotrkowską posiada bruk drewniany, powozy prywatne, dorozki i furmanki, dążące na dworzec drogi żelaznej lub z dworca w dzielnice miasta po za ulicami Dzielną i Zieloną mają jeździć przez ulice Skwerową i Cegielnianą, by nie tamować ruchu na ulicach Dzielnej i Piotrkowskiej.

Nagłe śmierci. Wczoraj, przechodząc ulicą Południową obok domu nr. 49, Godfryd Himmel, lat 59, nagle zachorował. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

— Na szosie Karolewskiej nagle zachorowała Julia Kozłowska, lat 40. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Bójki. Przy ulicy Reitera, w domu pod nr. 16, Paweł Wąrowski, lat 24, został w bójece ugodzony nożem w bok. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

— Przy ulicy Łągiwnickiej nr. 30, Stanisław Krzyszewski, lat 23, został w bójece zraniony kijem w głowę. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

Napad. W lesie miejskim po za ulicą Konstantynowską, na spacerujących w sobotę po lesie Chaima Monowicza, lat 19 i Mordkę Mordkowieza, lat 16, napadło kilku łobuzów, którzy pobili ich i poranili. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

Upadki. Wczoraj przy ulicy Miłsza, obok domu nr. 10, 5-letni Juliusz Helenberger upadł na chodniku tak nieszczęśliwie, że zranil bardzo mocno czoło. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

— Przy ulicy Konstantynowskiej, obok domu nr. 29, Józefa Trote, lat 23, upadła na chodniku i zraniła głowę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy; odwiózł ją w stanie groźnym do szpitala św. Aleksandra.

— Przy ulicy Borysa, w domu pod nr. 24, Filip Manner, lat 54, spadł z dachu i potłukł się.

Zapalenie się firanek. W sobotę o g. 9 i pół wieczorem, w domu pod nr. 79 przy ulicy Mikołajewskiej, w mieszkaniu jednego z lokatorów zapaliły się w oknie firanki. Ogień przed przybyciem II-go oddziału straży ogniowej, ugasił domownicy. Oddział I, jako zbędny, został zawrócony z drogi.

Ekonomiczna.

Fabryka zabawek. Pomysłowi prusacy, czyniąc bojkot na ich wyroby ze strony słowiańszczyzny, obmyślili nowy środek eksploatacji naszych kieszeni przez budowanie fabryk w Królestwie Polskim, gdzie wyroby swe będą sprzedawali jako wyrób swojski. Jeden z takich pomyslowych niemiaszków zakłada w Łodzi fabrykę bombonierek i zabawek na choinki w celu konkurencji z warszawską fabryką takich wyrobów. Pomysłowy fabrykant liczy na zbyt swych cacek nie tylko w Łodzi ale i Cesarstwie.

Wykaz ruchu tramwajów:

	W m. czerwcu (st. st.) 1902 r.	W porównaniu z tymże miesiącem 1901 r.
Przebieżono wagonami wiorst	206,966	— 247
Przewieziono pasażerów	894,277	+ 68,325
Dochód	rb. 44,784.95	+ 3,414.91.
	Za czas od d. 1 stycznia po 30 czerwca 1902 r.	W porównaniu z tymże czasem 1901 r.
Przebieżono wagonami wiorst	1,203,001	+ 210,310
Przewieziono pasażerów	5,245,620	+ 574,584
Dochód	rb. 261,299.73	+ 28,485.92½.

Z sąsiedztwa.

W sprawie szkółki elementarnej. W swoim czasie zarząd ochrony chrześcijańskiej w Zgierzu, któremu dozwolono przyjmować dzieci tylko do lat 7 in i stosować naukę metodą poglądową, zwrócił się do władzy wyższej z prośbą o pozwolenie utworzenia przy tejże ochronie specjalnego oddziału, w którym wychowawcy od lat 7

mogliby uczyć się czytać i pisać. Petenci prośbę swoją motywowali tem, że w Zgierzu uczuwa się bardzo brak szkół elementarnych. Sprawa powyższa oparła się o general-gubernatora i kuratora okręgu naukowego warszawskiego, którzy po wspólnym porozumieniu się postanowili dać odpowiedź odmowną, natomiast polecili władzy bezpośredniej rozpatrzenie kwestyi powiększenia liczby szkółek elementarnych w Zgierzu. W tym duchu właśnie naczelnik powiatu łódzkiego otrzymał odpowiedź za pośrednictwem p. gubernatora piotrkowskiego, celem zakomunikowania jej zarządowi ochrony w Zgierzu.

Zezwolenie. Orkiestra amatorska przy kościele ewangelickim w Zgierzu otrzymała pozwolenie od p. gubernatora piotrkowskiego na danie trzech koncertów na korzyść projektowanego Przytułku dla starców i kalek.

Wycigi cyklistów w Rawie odbędą się 3 sierpnia; organizują je członkowie zamiejscowi W. T. C.

W niedzielę dnia 3 sierpnia 1902 roku o godzinie 12 w południe nastąpi spotkanie gości na granicy powiatu rawskiego. Na godzinę 3 i pół po poł. oznaczono wyjazd do 5 wiorsty szosy Piotrkowsko-Rawskiej, na której odbędą się wycigi.

Biegów będzie 5, a mianowicie: Bieg I „Otwarcia” dystans 4 wiorsty, dostępny dla wszystkich członków Tow. zaprzyjaźnionych; nagrody, medale: srebrny i brązowy.

Bieg II „Zachęty” dystans 6 wiorst, dostępny dla wszystkich członków Tow. zaprzyjaźnionych; nagrody, medale: srebrny i brązowy.

Bieg III „Seniorów” dystans 3 wiorsty, dostępny dla członków Tow. zaprzyjaźnionych w wieku od lat 30 inie mających jeszcze żadnych nagród; nagrody, medale: srebrny i brązowy.

Bieg IV „Rawski” dystans 10 wiorst, dostępny tylko dla członków rawskiego kółka; nagrody, medale: srebrny i brązowy.

Bieg V „Pocieszenia” dystans 4 wiorsty, dostępny dla tych, którzy w poprzednich biegach nie zdobyli nagród, nagrody, medale: srebrny i brązowy.

W czasie wycigów grać będzie orkiestra.

Zapis do wycigów trwać będzie do dnia 2 sierpnia włącznie, przyczem zapisujący zechcą przysłać swe deklaracje, adresując na imię kapitana kółka zamiejscowego W. T. C. w Rawie p. Józefa Ziolkowskiego. Kostiumy obowiązkowo turystowskie. Leaderzy nie będą dopuszczeni.

Po wycigach powrót do Rawy, gdzie w hotelu p. Dulewskiej odbędzie się uczta składkowa.

Pożar. W piątek wieczorem około g. 11 wynikł groźny pożar w fabryce R. Maksa i S-ki w Zgierzu. Straż ogniowa stawiała się na miejscu wypadku w pełnym komplecie i tylko zawdzięczając jej 6-godzinnemu usiłowaniu, ocalała farbiarnia i maszyna parowa, natomiast suszarnia, gdzie powstał ogień i wykończalnia zostały doszczętnie spalone. Straty wogóle wynoszą około 250,000 rb. W czasie gaszenia pożaru uległ nieszczęśliwemu wypadkowi topornik, który spadł z wysokości drugiego piętra i poniósł ciężkie obrażenia na ciele.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

* Nr. 7 «Zasopisma Lekarskiego» zawiera następujące artykuły: O postępowaniu lekarskiem przy uszkodzeniach fabrycznych, przez dr. Józefa Brzezińskiego (Zawiercie), Projekt pomocy lekarskiej gminnej w gub radomskiej, podał dr. Henryk Fidler. O badaniu przez lekarzów produktów spożywczych, dostarczanych do szpitali, przez dr. Serkowskiego (dalszy ciąg), z dwiema tablicami. Korespondencye: Z Pren, przez dr. Fr. Grodeckiego. Towarzystwa lekarskie prowincjonalne; Tow. lekarskie płockie. Referaty: Alwin Bielefeldt, — Wpływ ubezpieczenia robotników niemieckich na zwalczanie suchot płucnych. P. König, — Mały szpital ludowy. P. Hampeln, Wpływ przenoszenia chorych na zapalenie płuc na ich śmiertelność w szpitalach. Kronika.

* Plebiscyt, urządzony przez redakcyę „Ilustracyi Polskiej” w sprawie konkursu nowelistycznego, dał następujący wynik: do dnia 22 b. m., nadeszło 558 kart z odpowiedzią. 312 głosów oświadczyło się za udzieleniem nagrody pierwszej autorowi noweli «Matka» (godło: Narod), (146 głosów za nagrodą drugą); 304 głosów oświadczyło się za udzieleniem nagrody drugiej autorowi noweli «Panna Emilia» (godło: Litawor), (192 za nagrodą pierwszą). Za przyznaniem nagrody pierwszej noweli «Słabe serca» głosowało 74 osób, za przyznaniem jej nagrody drugiej osób 121.

Zaczem nagroda pierwsza w kwocie 200 koron przypada autorowi «Matki», nagroda druga w kwocie 80 koron autorowi «Panny Emilii». Po otwarciu kopert okazało się, że autorem «Matki» jest Antoni Kopezyński, autorem «Panny

Emilii» Marya Zielewiczówna, autorem noweli «Słabe serca» p. Zygmunt Bartkiewicz.

* O p. Szczyglińskim, łodzianinie, artyście-malarzu „Czas” pisze nadzwyczaj pochlebnie. Czytamy tam, co następuje:

„Na pierwszy plan wysuwa się bezwątpienia p. Szczygliński. Takie pejzaże, jak „Tęczyn”, „Topole”, „Gaj brzozy”, jak «Planty nocą», mogłyby się znaleźć na każdej wystawie, nie przynosząc jej ujmę. P. Szczygliński ma odrębną koloryt, gamę tonów tak obfitą, że przechodzi od silnych słonecznych blasków, nieraz niemal jaskrawych, do dyskretnych półtonów staro gobelinu.

Obrazki znalazły chętnych nabywców; „Tęczyn” i «Drogę na wsi» kupił areyksiążę.

Z WARSZAWY.

— Dziś rozpoczynają się posiedzenia komitetu warszawskiego, powołanego do rozpatrzenia potrzeb przemysłu wiejskiego, na podstawie programu, opracowanego przez Najwyższą zatwierdzoną Radę rolniczą. Posiedzenia odbywać się będą raz na tydzień, pod przewodnictwem gubernatora warszawskiego.

— Z Komitetu Wystawy kucharsko-spożywczej, otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie okólnik następujący:

„Sekcja piwowarska warszawskiej wystawy kucharsko-spożywczej 1902 r. wyznaczyła dla wystawców, ubiegających się o nagrody następujące cztery konkursy: Konkurs I piwo wszelkich gatunków i porter. Nagrody 1. 2. 3. II-gi słód. Nagrody 1. 2. 3. III-ci racjonalne spożytkowanie produktów pobocznych (słodziny, kwiat słodowy, drożdże). Nagrody 3. 4. 5. IV-ty praktyczne i higieniczne urządzenie browaru, — oddzielnie dla wielkich miejskich — i mniejszych wiejskich. Nagrody 1. 2. 3. 4. i 5. Dla każdego konkursu oddzielne nagrody i komplet sędziów. Nagrodę I-szą stanowi dyplom uznania, drugą medal złoty, trzecią medal srebrny, czwartą medal brązowy i piątą list pochwały. Komplet sędziów będzie ogłoszony na tydzień przed otwarciem wystawy”.

— Jak było do przewidzenia, z chwilą zmniejszenia ceny telefonów, liczba abonentów wzrosła tak, że obecnie np. czeka 1,500 osób na wykończenie nowej stacyi centralnej przy ul. Zielnej; na stacyi bowiem nie można już dokonać ani jednego połączenia.

— Hr. Józef Potocki polecił budowniczemu Marconiemu odbudowanie w dawnym stanie gloriety w swoim pałacu, służącej niegdyś za odwach dragonii w XVII stuleciu.

— Pamiętną jest tragedia miłosna, jaka się odbyła w jednym z hotelów przy ulicy Marszałkowskiej, gdzie syn cukiernika, Edward Strzeżkowski i chórzystka teatru Nowości, Florentyna Witkowska za wspólną zgodą chcieli się pozbawić życia. Lekarze ocalili życie obojgu i sprawa przeszła do sądu, gdzie została umorzona, akty jednak odesłano do konsystorza, winni bowiem zamachu samobójczego podlegali pokucie kościelnej. Strzeżkowski po wyjściu ze szpitala udał się na cmentarz brudzieński i tam znowu strzelił do siebie, raniąc się niebezpiecznie w brzuch.

CENY ZBOŻA.

Łódź, 25 lipca.

Na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszentica wyborowa (240 f.)	7	—	rb.	—	kop. za korzec
średnia	—	—	—	50	—
ordynaryjna	—	—	—	—	—
Żyto najlepsze (230 f.)	—	—	—	—	—
gorsze	5	—	—	20	—
wadliwe	—	—	—	—	—
Jęczmień browarny (200 f.)	—	—	—	—	—
na kaszę	—	—	—	—	—
Groch warzelny (260 f.)	9	—	—	60	—
na paszę	—	—	—	—	—
Owies biały, wazki (140 f.)	—	—	—	—	—
średni	—	—	—	4	20
leki, złotawy	3	—	—	80	—
Ziemniaki młode (240 f.)	2	—	—	40	—
Gryka	—	—	—	—	—
Otręby (100 f.)	—	—	—	—	—

Targ ospały, dowozy bardzo małe.

RYNKI PIENIĘŻNE.

Wstępujemy właśnie w obecnej chwili — pisze „Gazeta Polska“ — w epokę zwykłego letniego zastoju i ciszy. Na rynkach pieniężnych międzynarodowych panuje ciągle ta sama obfitość gotówki i ciągle ta sama jej bezczynność. Jest to ogólne tło sytuacji, na którym dopiero, na na różnych rynkach różne już poszczególnego znaczenia wyrastają zmiany.

Z faktów, najszerze znaczenie mających, wymienić należy przede wszystkim zawód, jakiego doznaje rynek angielski, który spodziewał się kolosalnego ożywienia — jako wyniku zakończenia wojny południowo-afrykańskiej. Nadzieja ta jeszcze tkwi, wszakże z urzeczywistnieniem jej idzie jakoś bardzo trudno. Przemysł nie może się jeszcze wydrzeć z niepokoju i ucisków, do jakich go przyzwyczaiły trudne czasy wojenne. Rekonstrukcja zniszczonego Transwalu nie jest tak łatwa do przeprowadzenia, jak myślano. Trzeba do niej przystępować z rozwagą i namysłem. Tymczasem choroba króla, zmiany gabinetowe, dalej niezupełnie dla zamiarów metropolii brytyjskiej przychylnie usposobienia rządów kolonialnych i wiele innych drobniejszych rozmiarów spraw utrudnia te prace.

Do tych mniejszych spraw, oddziaływających na rynek angielski należy ściąganie przez rynek francuski gotówki na potrzeby tak gorąco przyjętej konwersji 3½ procentowej na 3-procentową. Jestto operacja kolosalnych rozmiarów, dochodząca do 7 miliardów franków. Naturalną jest rzeczą, że na przeprowadzenie tej konwersji będą potrzebne chwilowo bardzo duże kapitały i nie też dziwnego, że Francja wstrzymuje możliwość wpływu gotówki na dyskontowanie nowych i odnawianie starych nawet weksli angielskich.

Ta konwersja i związana z nią pożyczka państwowa stanowi jeden z zasadniczych wysiłków dzisiejszego ustroju rynków pieniężnych. Dzięki jednak obfitości gotowizny i temu właśnie, że nie mając innego zajęcia, jest ona do tego rodzaju pewnych operacji bardzo skwapliwa — przewidywać można wielkie jej powodzenie i wielką łatwość w przeprowadzeniu projektu znakomicie zresztą pomyślanego i opracowanego i niezmiernie jasno i prosto przedstawionego.

Najnowszym i najświeższym faktem, który nie może bez wpływu pozostać na sytuację ogólną, jest oświadczenie ministra Posadowskiego w komisji taryfowej parlamentu berlińskiego, że cała praca tej komisji na nie się nie zdała i jakby jakiś zwyczajny artykuł reporterski pójdzie sobie

spokojnie do kosza. Pomimo ostrzeżeń — mówi minister — komisja żąda cel wyższych niż te, jakie już uwzględnił projekt rządowy; skutkiem tego uchwalona już przez komisję w znacznej części taryfa nigdy do skutku nie przyjdzie.

Pomijając już nasuwające się pytanie: pocóż więc w takim razie była komisja? — oświadczenie to nasuwa wiele nowych wątpliwości. Cóż więc się teraz stanie? Czy projekt rządowy zostanie zamieniony w prawo bez udziału parlamentu? Gdzie się zatem podzięje uświęcony przez konstytucję państwowy ustrojodawczy, jeżeli tak doniosła sprawa, jak taryfa celna, od której zależy stosunki handlowe państwa z całym światem i stosunki ekonomiczne wewnętrzne, będzie załatwiona wbrew żądaniom parlamentu? Czy też sprawa taryfy celnej niemieckiej wróci w całości do swego początku, a traktaty zostaną odwołane na dawnych zasadach?

Wątpliwości te nie są przyjazne dla ożywienia działalności kapitału, dla podniesienia przedsiębiorczości, która bez silnych i stałych podstaw istnieć i rozwijać się nie może.

Na warszawskim rynku pieniężnym nie dzieje się również nic zwykłego i niespodziewanego. Stoimy w miejscu, przestępując i nie mając sił i odwagi do żadnego działania. Mnóstwo projektów, wyrastających jak grzyby po deszczu, i rozsiewanych w formie mniej lub więcej fałszywych pogłosek, jest tylko dowodem licznych potrzeb krajowych, które zaspokojenia potrzebują.

Z dziedziny przemysłu mamy ciągle tylko nadzieje — faktów i czynów, jak dotychczas brak.

Wiadomości o różnych kupnach domów, placów, majątków ziemskich — dowodzą również zastoju na innych polach działalności.

Na giełdzie warszawskiej cisza coraz większa. Walutami nie robi się żadnych interesów. Zaofiarowanie pieniędzy z Niemiec po kursach niższych nieco niż kursa urzędowe pozwala omijać giełdę w tych czynnościach.

Papiery publiczne w dosyć dużych stosunkowo ilościach obracane są na giełdzie przy kursach jednak prawie się niezmieniających. Różnice kopiejkowe z dnia na dzień wyrównują się, uwidoczniając brak jakiegokolwiek stałego kierunku.

Akcyje niby nieco mocniej, mianowicie metalurgiczne, dzięki nadziejom, które spekulacja naprzód dyskutowała usiłuje.

Hrabia Pagowski.

—s—

(Dokończenie — patrz № 169).

Krewni Pagowskiego, którzy nie chcieli słyszeć o nim, postarali się jednak, aby ambasador austriacki Metternich, wstawił się za nim. Na jego prośbę książę Otranto przyspieszył sprawę, i Pagowskiego uwolniono od odpowiedzialności.

Tu należy dodać, że starań, w tym wypadku dokonywała niejaka Anna Chevrier, której Pagowski obiecywał małżeństwo, a tymczasem wraz z dzieckiem zostawił ją w nędzy. Z dzieckiem też na ręku biedna ta kobieta udawała się do wszystkich możliwych osób, a potrafiła zainteresować losami Pagowskiego Murat'a, księżną Stefanię badeńską, królową Neapolu i holenderską, tak, że ostatecznie Pagowskiego wypuszczono z więzienia i pod eskortą żandarmów dnia 8 marca 1810 r. przewieziono przez Strassburg w dalszą drogę do Karlsruhe. Ale już 12 marca hrabia de Choiseul-Gouffier odebrał list, w którym znajoma jego rodziny donosiła, że hrabia Pagowski, zięć hrabiego, przejechał przez Strassburg i żądane zasilki od niej otrzymał.

Hrabia de Choiseul pobiegł do policyi, gdzie zdumienie było na tę wieść powszechną, gdyż Pagowski popełnił nowe oszustwo wprost w oczach żandarmów.

Natychmiast ogłoszono w dziennikach niemieckich notatkę, ostrzegającą przed „hrabią Pagowskim, który przybiera też nazwiska Choiseul-Gouffier albo Choiseul-Praslin“ i oszukuje wszystkich.

Ale Pagowski nie żartował: natychmiast od-

powiedział ostrym listem, wydrukowanym we „Frankfurckiej Gazecie“, utrzymując, że rzucono nań ohydne kalumnie i dołączając kopię wyroku.

W Niemczech zawiązał się ciekawy romans w życiu Pagowskiego, który Annę Chevrier zostawił zrozpaczoną, w nędzy w Paryżu.

W Karlsruhe spotyka Pagowski siedemnastoletnią pannę, córkę naturalną, niejaką Augustynę de Clinchamps, która jedzie sama do ojca. Olsniewa ją tytułami swemi, stosunkami, oszukuje fałszywymi listami rzekomo przez matkę panny pisanymi, zezwalającami na ślub, poczem Pagowski daje piśmienne zobowiązanie wobec świadków, że się ożeni w krótkim czasie i... zarazem korzysta z wszelkich prerogatyw małżeńskich z naiwną panną.

Jak Pagowski mógł opłacać drogi hotel i prawie wystawne życie — niewiadomo. Grał w karty i prawdopodobnie wyzyskiwał liczną wtedy kolonię francuskich bogatych emigrantów.

Atakuje teraz księcia sasko-weimarskiego, podpisując się: kawaler Wil. C. R., potem znowu jako Palafox, adjutant wojsk króla Ferdynanda VII; pisze do księżnej Schwarzburg-Rudolfstadt jako lord Percy, syn księcia of Northumberland, boryka się, ale nie przewiduje ostatecznej katastrofy.

Napoleon nakazał aresztowanie Pagowskiego, ale gdy przyszły jeszcze z Niemiec wieści o jego oszustwach po różnych dworach niemieckich, Napoleon rozgniewany kazał sprowadzić Pagowskiego do Paryża.

Zaresztowano Pagowskiego w Hildburghausen razem z panną de Clinchamps, którą natychmiast uwolniono.

W czasie śledztwa starano się dopatrzyć

Walka z kongregacyami

we Francji.

Pomimo wzrastającego z dniem każdym oburzenia, lud zachowuje się względnie spokojnie i w manifestacjach swoich przeciw rządowi nie przekracza naogół granic, zakreślonych prawem, aby nie dać przeciwnikom powodu do robienia zarzutów, iż po za ruchem katolickim ukrywa się prąd wrogi dla republiki. Manifestacje, które odbyły się w Paryżu w dniach ostatnich, miały przebieg dość spokojny. Liczne tłumy zebrały się na alicach i wnosili okrzyki przeciw Combesowi, ale ustępowały natychmiast przed policyą. Aresztowano wiele osób, ale wypuszczono je zaraz na wolność. Tylko tu i owdzie przyszło do starć. Większa manifestacja odbyła się w piątek przed kościołem w Quartier Termes z powodu wyjazdu zakonne, którym zamknięto szkoły. Kilku policyantów, którzy wnieśli się w tłum, obito łaskami. Kilka osób aresztowano, między innymi posła Pugliesi Conti. Po kilku godzinach wypuszczono wszystkich na wolność.

O wpół do 11 w nocy przyszło na tarasie „Café Cluuy“ do większego zajścia. Kilka osób odniosło obrażenia i rany. Aresztowano 25 osób. W kawiarni na bulwarze St. Michel nastąpiła około północy krwawa bójka, w ciągu której padły dwa strzały rewolwerowe. Jeden z gości w kawiarni został raniony. Policya przywróciła porządek.

Uderza, że policya, która przestrzega jak najstaranniej, aby nie zebrały się nigdzie tłumy przeciwników rządu i nie urządzały manifestacji, pozwala gromadzić się radykalistom i socyalistom, urządzać demonstracje przeciw duchowieństwu i rozbijać zebrań. Wypadek taki nastąpił przed redakcją dziennika „Petite Sillon“, w której zebrało się grono osób, dla uchwalenia protestu przeciw rozporządzeniu Combesa. Przed lokalem, w którym obradowano, zebrała się gromada radykalistów i socyalistów, hałasując i wnosząc okrzyki obelżywe przeciw duchowieństwu i katolikom, oraz okrzyki na cześć „wolności“. Musiano przerwać obrady. Nastąpiła bójka, podczas której kilka osób aresztowano. Także na placu Panteonu odbyła się wielka manifestacja antykatolicka. Wznoszono okrzyki: „Conspuez la calotte!“ Policya i wojsko, którego znaczny oddział znajdował się na placu, nie przeszkodziły manifestacji, ani nie starały się rozproszyć tłumów.

Tu i owdzie na prowincyi oparto się z powodzeniem władzom, które przybyły do szkół

w Pagowskim agenta Anglii, ale on protestował energicznie.

Pytano go się, czy chce powiedzieć całą prawdę o sobie, a on odpowiedział ciekawym memoriałem, w którym zdaje sprawę ze stanu umysłów w Niemczech, żądając, aby memoriał ten przedstawiono Napoleonowi.

Umieszczony w więzieniu de l'Abbaye pisze naturalnie list do Napoleona, że jest synem „królów ze strony matki, że od 19 roku życia nosi z przymusem wstrętne imię Pagowski“ i podpisuje się Franciszek hrabia de Neubourg.

Tymczasem pojawia się znowu zawsze mu wierna Anna Chevrier, której syna uznaje za swego, dając mu nazwisko Koriolan Aleksander Pagowski.

Przed sądem zapomina o swej poprzedniej historii i już nie jako Franciszek hrabia Neubourg lecz jako Pagowski, odpowiada na zapytania.

Pagowski uznany za spiskowca i współdziałacza w knowaniach przeciw państwu, zostaje skazany na śmierć. Dnia 15 września 1810 r. w Grenelle padł Pagowski pod kulami plutonu egzekucyjnego, umierając mężnie i spokojnie.

Pomimo całego awanturczego i nędznego życia swego, że aż żal tego człowieka, ten sam Desmarest, który go uwięził, powiedział, że odpowiednio pokierowane i umiejętnie zużytkowane jego zdolności dałyby wiele pożytku dla państwa.

Zginał zbyt srogą karą, za przewinienia, które go raczej do domu zdrowia zaprowadzić były winny, a nie na plac śmierci.

Kazimierz Sas.

kongregacyjnych, aby je zamknąć. W Melun, w departamencie Sekwany i Marny, prefekt dał godzinę czasu na opuszczenie szkoły, którą zaraz opieczętowano. Przełożona Sióstr św. Wincen-tego à Paulo wniosła podanie o autoryzację wszystkich szkół i zakładów dobroczynnych stowarzyszenia, które ma ich 692. Autoryzację otrzymała; obecnie jednak oświadczył prefekt, że oprócz pozwolenia ogólnego, należy mieć osobne dla każdego z 692 zakładów. Przełożona odpowiedziała, że szkół nie zamknie, a siostry ustąpią chyba zbrojnej przemocy. Rząd musiał w tym razie skapitulować. Oświadczone, że gdzie szkoła znajduje się w jednym gmachu z zakładem dobroczynnym, tam jej nie zamkną.

Jedne drzwi wystarczają — tłumaczył prefekt — aby to połączenie uskutecznić. W Boins kolo Nancy żandarmów, którzy przyszli zamykać szkołę, odpędziły kobiety widłami. Prefekt musiał nakazać żandarmom odwrót dla ratowania pozorów. Komitet katolicki wydał odezwę, w której doradza kongregacyom, aby zwróciły się na drogę prawa przeciw rządowi. Zamykanie szkół sprzeciwia się ustawie. Sto tysięcy francuzów powierzyło im swoje dzieci.

Z prasy polskiej.

Godny uznania i uwydatnienia artykuł pomieścił „Izraelita” warszawski o żydach poznańskich. Autor artykułu tego, znany publicysta, także między innymi trafne wypowiada uwagi:

„Smutny, zaprawdę, widok. Gdy nienawiść rasowa wre na całej polaci polskiej pod berłem pruskim, żydzi, miast drogą sprawiedliwą, o której mówi psalmista, obrac — podszeptom złowrogim posłuch dają. Niepomni przeszłości, niepomni nakazów ogólnoludzkiej etyki, o której modlitwy i przykazania głoszą, ku hakacie błagalnie wyciągają ręce i w jakimś, wprost dla nas niezrozumiałym bezwstydzie ofiarowują swe usługi chętne, by w pracy eksterminacyjnej brać udział. Wstrętne pożądanie okrucichów ze stołu pańskiego, usługi judaszowe, natręctwo sprzedawczyków... Gdy czytam i słyszę owe fałszywe jeremiady żydów niemieckich, nie znajduję słów oburzenia i pogardy. Niestety, musimy gorzką prawdę skonstatować. Żydzi w księstwie podkreślają na każdym kroku swą „przynależność” do wielkiej gromady niemieckiej: toż położyli oni wielkie jakoby zasługi w pracy germanizacyjnej. I tak pożądaną wdzięczności, tak wzdychają do tego, by, jak puchawka nadęty landrat-pruski rzekł im: „Jud'—ich bin zufrieden”. Naiwni, którzy wierzą, że konserwatywna kamaryla, zrzeknie się antysemityzmu za miskę soczewicy”.

„Tkwi w tej polityce żydów poznańskich interes materialny najpospolitszego gatunku. Chcieliby do złobu być dopuszczeni, a gdy deszcz złoty funduszy gadzinowych przesładowane prowincje zalewa, dlonie swe wyciągają bezwstydnie. Lecz juurkry pruscy dzielą się niechętnie tembardziej z żydem...”

„Skrajna lewica ma tylko słowa najwyższego potępienia dla eksperymentów kolonizacyjnych w księstwie. I wszak w partyi tej też dość sporo jest żydów, którzy do czołgania się przed hakatyzmem nie poniżają się nigdy. Przeciwnie — z całą sympatją, z całym zaparciem się, bronią sprawy uciśnionych przez krzyżacką politykę polaków. Czyż Singer i Bernstein, że wymienię tylko protagonistów, popierali kiedy fundusz kolonizacyjny, miewali bezmyślne zachwyty dla opancerzonej pięści? Przenigdy... Burżuazja żydowska grzęźnie w błotku narodo-wego liberalizmu. Nie dziwnego, że postawie żydowscy głoszą w sejmie pruskim za ustawą kolonizacyjną, że tęskniący do orderów burmistrz Witting rozwódzi się w izbie panów o niebezpieczeństwie polskiem. Wstrętnem to jest i ohyd-nem, i kiedyś przyjdą żydzi poznańscy do przekonania, że judaszowa służba zatruty tylko wydać może owoc...”

Największe ognisko siły w Europie.

(Centralnia wiedeńska).

Na Simeringu, po drugiej stronie mostu, pro-

wadzącego przez kanał Dunaju, wznosi się od roku potężny z surowej cegły wykonany kompleks budynków, po nad który sterczą cztery po 65 metrów wysokie fabryczne kominy: jest to wiedeńska miejska centralnia elektryczna.

Funkcjonuje tam już obecnie ośm najsilniejszych maszyn parowych w Europie, z których każda zastępuje 3000 do 3750 koni, a gdy z biegiem czasu przybędzie dalszych ośm maszyn, siła funkcjonująca w fabryce tej będzie się równała sile 64,000 koni.

Wybudowanie wielkiego centralnego zakładu dla wydobywania elektryczności, stało się rzeczą konieczną, gdy nastąpiło przekształcenie dawnego tramwaju na miejską kolej elektryczną, o olbrzymim zapotrzebowaniu energii.

W przeciągu dwóch lat zaledwie dokonano dzieła tego wspólnem staraniem Banku krajowego, austriackich fabryk Schuckerta, berneńskiej fabryki maszyn i wielu krajowych przemysłowców, a obecnie wiedeńska centralnia elektryczności w połączeniu z sąsiednim zakładem gazowym, należy do najbardziej podziwu godnych zdobyczy techniki nowoczesnej. Kilka nowo powstałych ulic wiedzie przed nową fabryką, w której na lewo znajduje się gmach administracyjny, na prawo zaś cały szereg warsztatów, a dalej domy mieszkalne dla urzędników i dla robotników.

Dwie olbrzymie hale, z których każda zaopatrzone są dla dwóch oddzielnych części fabryki: dla zakładu kolejowego i dla fabryki światła. Zakład kolejowy ma dostarczać kolejom miejskim elektryczności i przewyższa rozmiarami swemi znacznie fabrykę światła. Do każdej z fabryk dołączony jest dom maszynowy, hala na kotły i szopa na węgle. Potężne fundamenty cementowe podłożone zostały aż do wysokości wyższego parteru, ażeby ustrzedz zakład od ewentualnego niebezpieczeństwa przy wylewie rzeki. Obydwie, na lewo i na prawo położone hale na kotły mają po 16 metrów wysokości i pokryte są żelazną konstrukcją. Górny otwór kominowy wynosi 3·8 metra obwodu.

Dla obydwu zakładów projektowanych jest po ośm dynamo-maszyn o sile 4,000 koni każda.

Hala maszynowa przeznaczona dla wytwarzania prądu ma 126 m. długości, 26 m. szerokości a 14 m. wysokości.

Znacznie mniejszą jest na razie fabryka światła. Ta hala maszyn ma tylko 71 m. długości.

Wielkie znaczenie techniczne i ekonomiczne akumulatorów przy wytwarzaniu elektryczności, znalazło obszerne zastosowanie w wiedeńskiej fabryce. Największa z istniejących w tym dziale fabryka akcyjna akumulatorów systemu Tudora, dostarczyła 13 wielkich baterji, które razem zdolne są do wytwarzania siły 10,000 koni.

Hala na kotły ma 120 metrów długości 11·20 szerokości, a 10 m. wysokości. Do przewozu węgla założona została kolej napowietrzna na żelaznych rusztowaniach. Kolej ta dowozi węgle aż na podwórze, położone między dwiema fabrykami, stąd zaś elektryczna przesuwalnia dostawia pojedyncze wagony do dźwigni wagonowych, poruszanych również elektrycznością i podnoszących wagony do osobnej hali na węgle, położonej ponad halą na kotły, stąd dopiero automatyczne wagi rozdzielają węgle na pojedyncze kotły.

Prąd elektryczny, wytworzony w zakładzie, centralnym jest tak zwanym prądem wirowym o 5,000 woltach. To wysokie napięcie przekształca się na stacyach dolnych za pomocą 21 dynamowych motorów na prąd stały o napięciu 500—570 wolt i stąd dopiero odchodzi po części do zakładu kolejowego, po części do fabryki światła. To przekształcenie potężnego prądu wirowego w prąd stały, jest technicznie najtrudniejszą funkcją i odbywa się na pięciu stacyach.

Koszty budowy zakładu kolejowego wynoszą 19,350,000 koron, fabryka światła zaś 14,680,000 k., czyli razem 34,030,000 kor.

OCHRONA PRZED ZŁODZIEJAMI.

Przechodząc niedługo około sklepu kas ogniow-trwałych pomyślałem sobie, że jednak największe reklamy z rysunkami centaurów, bombardujących

kasy, nie uczynią z nich dla panów złodziejom rzeczy niedostępnej. Szereg spraw sądowych, szczególnie z przed kilku lat z epoki słynnych kradzieży z lombardów prywatnych, daje smutne świadectwo tym «najrwałszym i najoporniej-szym» kasom ogniow-trwałym.

Przypominam sobie sprawę, jaka toczyła się, o ile pamiętam, w 1898 albo 1899 r. w I-ym wydziale karnym sądu okręgowego. W aktach sądowych figurowały szczegółowe rysunki narzędzi, za pomocą których sławna w swoim czasie banda wyłamywaczyw kas załatwiała się z niemi, jak z pudełkami od sardynek. Między innymi był tam sui generis „lewarek” wielce skomplikowany i sprowadzony przez „specjalistę w swoim fachu” z Anglii. Temu lewarkowi żadna kasa oprzeć się nie mogła... „Każdą kasę można otworzyć, a powodzenie jest tu tylko kwestją czasu” — oto zdanie wyłamywaczyw.

Mocniejszym od kasy i lepszą bronią przed amatorami cudzej własności jest, zdaniem ich samych, znajomość psychologii złodziejskiej.

Europa zna laboratoria psychologiczne, gdzie badane są tajniki ducha ludzkiego. „Duch złodziejski” poznaje się także w sui generis laboratorjach, któremi są: wydziały śledcze, gabinety sędziów śledczych, sale sądowe, wreszcie ucho obrońcy, do którego wpada kiedy niekiedy słówko poufne, wypowiedziane w chwili dobrze zrozumianej szczeroci.

Pewien adwokat bronił raz z urzędu notowanego już kilkakrotnie złodzieja. Rezultat był pomyślny i złodziej z więzienia został wypuszczony na wolność. Od wrót więziennych udał się do swego obrońcy, by podziękować za obronę. „Panie mecenasie, pieniędzy nie mam, ale wzamian dam radę, jak się od nas uchronić. Wychodząc z domu, zostawiaj pan światło w przedpokoju i w kuchni, a także zaopatrzyć się pan w małego pieska”.

Oto „złodziejska rada” warta stanowczo więcej, niż zwykłe honorarium.

Trochę światła i piesek szczeka, a to wszystko razem broni lepiej, niż najlepsza kasa.

Do znajomości rozkładu mieszkania i wartości, znajdujących się tam rzeczy, złodziej trafia bardzo często przez żebraków, obchodzących domy. Żebracy są częstokroć agentami złodziejom.

Ciekawą jest kwestya, kto więcej winien obawiać się złodziejom: zamożny czy też skromnych dochodów osobnik. Szereg wypadków kradzieży świadczy barwnie, że okraść zamożnego trudniej niż biednego i że złodziej, sięgający po mizerne mienie, łatwiej unika więzienia, niż opryszek, sięgający do tłustej kasy milionera.

„Biednego można okraść kilkakrotnie” — oto zdanie fachowych złodziejom. — Biedny niema czasu ani środków do poszukiwania sprawców kradzieży i prędzej, niż zamożny godzi się z nowym dodatkiem do smutnej swej karty życiowej. „Wstyd mi przyznać — mówił jeden złodziej — siedziałem w kozie za kalosze, ściągnięte z poczekalni bogacza, nie odszedłem jednak dwu kroków od bramy, gdy dogonił mnie lokaj”. Do biednego wchodzi się śmiało. Służby mało, a ta która jest, odznacza się niedbałością. Aby pojechać do biura śledczego, trzeba mieć trochę czasu i pieniędzy, chociażby tylko na dorożkę... Większy przedmiot kradzieży wywołuje większe zainteresowanie się agentów śledczych. „Żeby kraść u zamożnych, trzeba mieć dużo talentu lub być w liczbie służby domowej”.

Złodziej nie zapomina utworzonej drogi i wraca na nią kilkakrotnie, o ile okradziony nie wziął się energicznie do wykrycia sprawy kradzieży. Większość wypadków kradzieży przypada na godziny przedwieczorne lub o świcie, t. j. kiedy lokator jest zwykle nieobecny lub mocno rozespany. Złodziej specjalizuje się. Kto kradnie bieliznę z góry, ten nie bierze się do wyciągania zegarków po kościołach lub do ściągania tłumoków z dorożek.

Każdy rodzaj złodziejski ma swoje „wyróbione stosunki”, które odcinają go od innych typów kradzieży. Arystokracja złodziejska — to złodzieje międzynarodowi, kolejni. Ta zasada łatwiejszego okradania biednych stosowaną nie bywa. Bogacz w wagonie śpi wygodniej i mocniej. Wśród złodziejom kolejowych pleć piękna występuje z powodzeniem. W Europie znaną była niedawno, a nawet zdaje się teraz, nie-

zwykłej zręczności złodziejka kolejowa, zwana dla swego talentu „złotą rączką”. Jest to z pochodzenia żydówka niezwyklej urody. Uroda u złodziejki, to najlepszy wytrych. „Kieszonkarstwo” jest przeważnym udziałem nieletnich złodziejów.

„Kasy ogniotrwale” ściągają ku sobie najenergiczniejszych działaczy, obznajmionych również z podkopami.

Oto garść uwag, zebranych z „interviewów” obrońców z klientami. Może posłużą one, jeżeli

nie jako środek, to przynajmniej materiały do zachowania pewnej ostrożności w dobrze zrozumianym interesie własnym.

S.  P.

Z Jurkowskich

ADELA BARTKIEWICZOWA

Żona doktora medycyny

zmarła dnia 27 lipca w Zapolu pod Grodziskiem. Ekspozycja zwłok do kościoła w Grodzisku odbędzie się we wtorek d. 29 lipca o godz. 5 pop., nabożeństwo żałobne we środę d. 30 lipca o godz. 10 rano, wyprowadzenie zwłok na cmentarz tegoż dnia o godz. 5 pop.

Rodzina.

Za ostatnią przysługę, oddaną s. p.

Feliksowi Kołaczkowskiemu

tak licznie zgromadzonym składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina Kołaczkowskich.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Zaburzenia w Paryżu.

Onegdaj wieczorem odbyły się dwie manifestacje za i przeciw rządowi z powodu sprawy zamykania szkół kongregacyjnych. Rząd zgromadził silny oddział gwardji republikańskiej w pobliżu miejsca zebrania, i zamknął ulice, prowadzące do tego punktu. Około godz. 10-ej policyja z dobytą bronią wtargnęła do lokalu i zgromadzonych rozpędziła, przyczem wiele osób aresztowano.

Na mitingu, zwołanym przez katolików, przemawiał Coppée, który powiedział: „Hańbą dla Francji jest wydalanie kobiet, które robiły tylko dobrze”. Mówca uderzył mocno na rząd za to, że dopuszcza się gwałtu na krzyżu Chrystusa. Następnie Coppée potępiał także gabinet Waldecka Rousseau i mówił dalej: „Być może, iż jutro popłynie krew kobiet na ulicach, ale będzie to ta sama krew, która płynęła niegdyś w czasie wielkich dni historycznych Francji”.

Coppéemu urządzono wielką owację. Przemawiał także Lemaître w imieniu ligi ojczyzny i wolnych obywateli. Mówca ubolewał nad tem, że władzom nie stawiono oporu energiczniejszego.

Następnie przemawiało jeszcze dwunastu nacjonalistów, poczem zgromadzenie zamknięto.

Kiedy po północy około 3,000 uczestników zgromadzenia wyszło na ulice, wystąpili przeciwko nim radykałsi i socjaliści. Wówczas wystąpiła energicznie policyja i katolików rozpędziła, a radykałów i socjalistów otoczyli żandarmi tak, że udało się zapobiedz rozlewowi krwi.

Jeszcze kilka razy w ciągu nocy policyja rozpędzała gromadzące się tłumy. Mimo to około godziny 1-ej po północy na placu Opéry odbyło się zgromadzenie, które urządziło manifestację na rzecz rządu.

W ciągu nocy aresztowano wiele osób. Również wiele osób odniosło rany.

—o—

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 26 lipca. Gazety petersburskie donoszą, iż katolicy poddani Niemiec w sprawach kościelnych postanowili oddzielić się od katolików innych narodowości. W tym celu Niemcy-katolicy, poddani Niemiec, wyjednali pozwolenie na utworzenie własnej parafii samo-

istnej. Parafia ta podlegać będzie arcybiskupowi-metropolicie mohylowskiemu; proboszcza parafii i wikaryuszów przedstawiać będzie rząd niemiecki, a zatwierdzać rząd rosyjski. Księgi urodzeń będą prowadzone w języku rosyjskim.

Paryż, 27 lipca. Rada gabinetowa uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu zamknąć dziś 26 szkół kongregacyjnych, które są w Paryżu jeszcze otwarte. Może to wywołać, jak przypuszczają, dalsze demonstracje.

Paryż, 27 lipca. Plakaty ogłaszają, że jutro odbędzie się wielki wiec protestujący. Odezwa piętnuje postępowanie rządu: „Sumienie i wolność nauczania pogwałcono w niegodny sposób. Rząd bez sprawiedliwości zapoznaje wszystkie nasze prawa”. Na zgromadzeniu będzie prezydent Coppée. Plakaty wzywają również przyjaciół wolności, by się jutro, o ile możliwości, jaknajliczniej zebraли na placu De la Concorde i na Champs Elyssée. Socjaliści przygotowują kontrmanifestację na placu Bastylli.

Paryż, 27 lipca. Wczoraj przed szkołą klasztorną na rue St. Maur przyszło znów do demonstracji. P. Combes polecił prefektom departamentów, w których znajdują się kongregacje, aby urzędownie zawiadomili przełożone kongregacje, że rząd czyni kongregacje odpowiedzialnymi za zachowanie się podległych im szkół i zakładów dobroczynnych wobec okólnika Combesa.

Paryż, 27 lipca. Dzienniki opozycyjne zawiadamiają, że dziś wczesnym rankiem miała policyja usuwać gwałtem zakonnice, które opierały się nakazom Combesa i przebywają w swoich domach. Do godziny 9 rano nie zauważono żadnej akcji policyi. Z klasztoru na rue St. Maur zakonnice się nie usunęły. Przed klasztorrem trzyma straż policyja.

Paryż, 27 lipca. Wybitne osobistości katolickie postanowiły podobno w miejsce szkół kongregacyjnych utworzyć inne, kierowane przez panie z towarzystwa i wybitnych literatów.

Londyn, 27 lipca. Król był obecny na posiedzeniu rady tajnej, odbytem na jachcie, podpisał dwa dekryty, na mocy których koronację wyznaczono na dzień 9 sierpnia. Dzień ten instytucje bankowe będą uważać za świąteczny.

Londyn, 27 lipca. Agencja Reutersa otrzymała wiadomość, że sprawa reformy celnej w Chinach zwraca uwagę rządu angielskiego. Projekt ma być przedstawiony do rozpatrzenia rządu angielskiego.

Londyn, 27 lipca. Jeden z dzienników koreańskich donosi o traktacie, zawartym między Anglią a Japonią z jednej, a Koreą z drugiej strony. Anglia i Japonia zobowiązały się w ważnych wewnętrznych i zewnętrznych kwestiach koreańskich pomagać radą i czynem do utrzymania niezależności Korei; Korea ma wystawić siłę zbrojną, potrzebną do obrony, i zagraniczne pożyczki zaciągnąć w Anglii, Japonii i Ameryce, oraz żadnych obokrajowców nie przyjmować do służby. Biuro Reutersa zaprzecza tej wiadomości.

Rzym, 27 lipca. W drodze do Kronsztadu do Kielu, na krajozniku włoskim „Carlo-Alberto” Markoni dokonał prób telegrafowania bez drutu. Udały się próby sygnalizowania na odległość 2,000 kilometrów, z tego połowę po morzu, połowę po lądzie.

Kiel, 27 lipca. Przybył tu w przejeździe

z Kopenhagi Waldeck-Rousseau.

Konstantynopol, 27 lipca. Na posiedzeniu nadzwyczajnym rady sanitarnej uchwalono podać 12-dniowej kwarantannie towary, przychodzące z Egiptu.

Belgrad, 27 lipca. Klub radykalistów, stronników rządu, wypowiedział się za utrzymaniem koalicji radykalistów z postępowcami. Stronictwo rządowe będzie posiadało 84 deputowanych z ogólnej liczby 130.

Bombaj, 27 lipca. „Times of India” donosi, że w Bender Abba dają się codziennie uczuć trzęsienia ziemi. Od dnia 9-go b. m. obozują mieszkańcy na wybrzeżu. Wskutek ogromnych upałów panuje nędza. Fort Irmuz leży w gruzach. Sądzą że tylko nieznaczna liczba osób utraciła życie.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Charbin, 28 lipca. Od 3 do 28 b. m. zachorowało na cholere 377 białych, 863 chińczyków.

Niżnij-Nowgorod, 28 lipca. Na jarmark przywieziono wiele towarów. Ruch jarmarczny zapaści się nadzwyczaj ożywiony. Dla wyrobów łódzkich widoki są bardzo dobre.

Waszyngton, 28 lipca. Z Haiti donoszą, że powstanie ogarnęło całą wyspę. Rząd tymczasowy rozwiązany.

Paryż, 28 lipca. Wczoraj odbyło się w Paryżu kilkanaście zgromadzeń ludowych, protestujących przeciwko zamknięciu katolickich szkół i zakładów dobroczynnych. Wszystkie zebrania były nadzwyczaj tłumne.

Mimo spokojnego zachowywania się ludności, przyszło do drobniejszych utarczek, wiele osób raniono i aresztowano. Na głównym wiecu przemawiał F. Coppée. Z prowincji nadchodzą wiadomości o zebraniach i zaburzeniach. **Wogóle sytuacja bardzo poważna.**

Londyn, 28 lipca. Olbrzymi huragan poczynił straszne spustoszenia w mieście. Zniszczone dekoracje koronacyjne. Wielka trybuna zerwana przez huragan. Było wiele wypadków z ludźmi.

Berlin, 28 lipca. Donoszą z prowincji Nadreńskiej i z Holandii o olbrzymich spustoszeniach, poczynionych tam przez huragan.

Akwizgran, 28 lipca. Huragan w mieście i okolicach poczynił ogromne spustoszenia. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna przerwana. Wiele ofiar w ludziach.

Dr. Kazimierz Brzozowski

A kuszer,

przeprowadził się na

ulicę Konstantynowską 17

vis-a-vis teatru Wielkiego. 875-10-1

SANATOGEN

środek wzmacniający nerwy
DOROSŁYCH I DZIECI

Chlubne świadectwa pierwszorzędnych lekarzy. W sprzedaży w aptekach i aptekarskich magazynach. Ilustrowane broszury wysyłają się na żądanie bezpłatnie przez H. Bauer & Co

**BERLIN
S. O. U.**



Majątek „ZALEW“

Parcelowany przez pp. Goszczyńskiego i Szeję jest

do sprzedania

Miejscowość bardzo piękna, dobra gleba, obszerne budynki, znajdujące się w dobrym stanie i około 32 stawów, położony o 9 wiorst od kolei kaliskiej, między Łaskiem, Pabianicami i Lutomierniem. Bliższa wiadomość u p. Goszczyńskiego przez Łódź w Chojnach, przedsiębiorcy parcelacji majątków. 862-3-3

Choroby weneryczne, skorne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego).

W niedziele i święta od 9-12 i 4-6. 599-d-77

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39. 858-d-10

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacja i masaż.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4-6 pop. 903-r-5

Dr. L. Silberstrom

przeprowadził się na ulicę **Cegielnianą № 25**, dom p. Juliana Rozentala. 868-6-5

Dr. Tochterman

powrócił.

Ulica Piotrkowska Nr. 144.

898-3-3

Dr. E. Sonnenberg

powrócił.

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Ulica Cegielniana № 14.

Przyjmuje od 10-11 i od 3 1/2-7 1/2 pop. 839-4-3

Dr. Jakób Kohn

Akuszeria i choroby kobiece,

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 50**, dom Friszmana.

Przyjmuje od 10-11 przed poł. i od 3-6 godz. popołudniu. 869-6-5

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem, panie 5-6 popoł. 506-d-36

Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy

Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł.

W niedziele od 9-11 r. i od 2-4 popoł.

Łódź, Zawadzka № 4. 839-r-31

Potrzebne są zdolne

STANICZARKI

Ul. Przejazd nr. 16, mieszk. 4, I-sze piętro, naprzeciw placu „Cyklistów.“

BUDOWNICZY

Kazimierz Sokolowski

przeprowadził się na

ulicę Nawrot № 2.

865-15-11

Ktoby miś

PIANINO

do wynajęcia, niech złoży ofertę w adm. „Rozwoju“ pod „Pianino“ 1273-d-9

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzaczka

Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759-d-19

Przewodnik.

Geometra.

Władysław Starzyński, geometra przysięgły, przyjmuje wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące. Ul. Zachodnia № 62 róg Cegielnianej dom W-go Poznańskiego.

Budowniczo.

Kazimierz Sokolowski, Budowniczy. Na wrot № 2. Plany budowlane, kościoła, oceny do asekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. W zakresie roboty w zakresie budowlany wchodzące

Księgarnia.

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach.

Lakiery i farby.

W. Karpiński i W. Leppert w Warszawie. Lakiery powozowe, dekoracyjne spirytusowe, pokosty, politure emaljowe, farby olejne, suche, drukarskie i litograficzne. Zastępcy na Łódź, Zawadzki i Karliński, Średnia 21.

Oszczędność.

A. Karo. Pierwszy Łódzki zakład reparacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 35, wykonywa roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, brązowanie i lakierowanie, reperatury lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i brązowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek, ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

Zakład przewozowy

D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadki po cenach przystępnych. Gwarancja pewna.

Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Skład piwa.

Łódzki skład ryńskiego piwa i portera Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokietnińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuję kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie niskich cenach. Polecając się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

Mleczarnia.

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 3 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadwizdranki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie piśma.

Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zygmunt Kwasniewski Piotrkowska Nr. 73 poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożycki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reparacyjny przyjmuje wszelkie reperatury narzędzi chirurgicznych nożowniczych.

Zakład Krawiecki.

Leon Langner, krawiec mężki z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarkowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobremi dodatkami. m5

Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy Łódzki zakład reparacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nieje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuje garderobę męską. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

Zdolny ekspedyent

ze znajomością języka niemieckiego w branży kolonialno-winnej potrzebny zaraz. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 924p-1

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1311-d-4

Do sprzedania

dwa sklepy kolonialne: Jeden pod № 1, drugi pod № 17 na ul. Nawrot.

923-3-1

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblów, kl, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562-d-36cs

Do

do sprzedania

otomana, szafa i maszyna Singera oryginalna nożna. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 779-6 6

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka I. Brochocka przyjmuje zamówienia. Ul. Piotrkowska № 95. 1227-12-7

Do sprzedania niedrogo wiołone zela, ul. Benedykta № 25, m. 14, II piętro. Tamże udziela się lekcji na fortepianie. 1281-d-9

Do introligatorni i pracowni r. m. „Nadzieja“, Nowy-Rynek № 2, potrzebny zdolny pozłotnik i uczeń inteligentny. 1359-4-4

Do wynajęcia w każdym czasie pokój frontowy umeblowany. Piotrkowska № 9 m. 6. 1356-3-3

Dnia 21 lipca zaginął chłopiec 15 letni cierpiący na konwulsje, na imię m. Teodor Rezier. Łaskawy znalazca zechce odprawić na ul. Pańską № 103 m. 62, do rodziców. 1377-1-1

For-eplan „Hofera“ bardzo dobry. 170 rb. Konstantynowska 5 m. 13. 1376-2 2

Młody człowiek 24 lat, z kilkoletnią praktyką tkacką, skromnych wyraża poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe adresy pod „D. 205“ uprasza w adm. „Rozwoju“ składać. 1394-3-2

Nuty używane za 1/4 i niżej wartości. Konstantynowska 10, Ozimiński. 1375-2-2

Obraz malarzany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złotych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera 1100-d-9

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 30 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. d-26

Pracownia chemiczna. Średnia 20. K. Szecepański. 441-d-49

Potrzebny zaraz korepetytor do czwartoklasisty. handlowiec. Placowa 5, m. 1. 1569-3-3

Potrzebna zdolna prasowaczka na stół Ulica Mińska № 29. 1370-3-3

Rower szosowo-torowy pół wyścigowy niedrogo sprzedam. Wiadomość ul. Przejazd № 14 (w kasie). 1197-d-9

Rutynowany buchalter i korespondent rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje posady stałej lub na godziny. Udziela także lekcji buchalterii za umiarkowane honorarium. Łaskawe oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „P. H. 100“. 1371-3-1

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Krótka 12 m. 6. 1222-12-8cs

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Materok, wydana z magistratu m. Łodzi. 1373-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Solonberga, wydany z gminy Przeręb. 1372-3-2

Zaginęła książeczka czeladnicza na imię Ignacego Mejsner, wydana przez Włodawski cech plekarski ze wszystkimi świadectwami. 1365-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Gustawa Adama, wydana z gminy Radogoszcz. 1378-3-1

M. Sprzączkowski **Łódź,**
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rummy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHANSKI 171--r--69

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

3 1

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. marcu, kwietniu, maju i czerwcu r. b. za frachtami; st. Nowo-Aleksandja № 2345 wyroby ze szpagatu, Waisman; Warszawa miasto Nadwiśl. № 69104 wiuo winogronowe, Danlin; Warszawa miasto Nadw. № 69320 wyroby bawełniane, Gawełka; Lublin № 11917 towar lokciowy, H. Kon; Baku tow. № 3836 rzeczy domowe, Pfyferer; Wilno № 1133, 1206 wyroby z drzewa, L. Zyskind; Wilno № 28730 towar lokciowy, Cukerzisz; Stonim № 1572 szmaty, Kosowski; Wilno posp. № 5611 rzeczy domowe, G. Nemetti-J. Gorfinkel; Warszawa P. W. № 27615 haki żelazne, Szmydt; Warszawa J. W. № 26019 szmaty bawełniane, Mozelman; Dwińsk № 8030 towar sukieny, M. Joffe; S. Petersburg № 34208 płyn na szczury i myszy, N. Balandin; Białystok № 956 towar skórzany, I. Rabinowicz; Moskwa № 9232 perfumy, A. Kremer-A. Schneider; Ob. № 546 dreny, A. Studziński; Kremeńczug № 30592 odpadki sukienne, S. Zarecka; Moskwa tow. № 27562 towar lokciowy, S. Szustow; Kostroma № 5428 towar lokciowy, M. Kormincyn; Warszawa W. № 14826, 14830 towar lokciowy, I. Orzech; Warszawa W. № 14867, 14869 skóry wyprawione, A. Lewkowicz; Warszawa W. № 15705 słupki drewniane, K. Postik; Warszawa W. № 15608, 15709 wyroby tytoniowe, W. Muśnicki; Warszawa W. № 15539 przedza bawełniana, A. Zuk; Warszawa W. № 15430, 15440 arak i sliwowica, W. Staszewski; Warszawa W. № 15148 korki, Weinbrom; Warszawa W. № 15151 lustro, M. Weinblat; Warszawa W. № 15153 miotły, R. Iungerer; Warszawa W. № 15199 herbata, S. W. Perlow; Warszawa W. № 15095 papier, Soczewka; Warszawa W. posp. № 5718 welocypedy, Wegmajster; Warszawa W. posp. № 5892 kapelusze słomkowe, I. Pincus; Noworadomsk № 301 meble gięte, Br. Tonet; Piotrków № 619 szkło, Staszewski; Częstochowa № 2322 obsadki, J. Szaja; Częstochowa № 2362 cukierki, S. Szaret; Częstochowa № 2441 naczynia emaljowane, Wulkan; Częstochowa № 3028 przedza bawełniana, W. Brass; Koluszki L. № 48 wyroby żelazne, Rozenbaum; Odessa tow. № 7274 próbki towarów lokciowych, L. Niepomniaszczyj; Motoryto № 1584 drzewo, Rozenweig-K. Sorokin; Berdyczów № 4882 towar lokciowy, Sztopenman; Kiszyniów № 6350 towar lokciowy, A. Kolszerman; Kiszyniów № 6415 towar lokciowy, B. Etlis; Krzemieniec № 4035 koszyki, M. Roncz; Krzemieniec № 4135 koszyki, M. Szwareman; Porchów № 6889 towar lokciowy, Kronow; Ryga I. № 88402 marynaty, A. Plandel; Aleksandrów № 6766 koniak, Ajentura Komorowa; Warszawa W. № 13313 szmaty wełniane, I. Kuperman; Knyszyn; № 801, 812 przedza sztuczna, Geizler; Knyszyn № 693 przedza sztuczna, G. Fiszman; Brześć II № 6651 odpadki sukienne, Taksin; Rowno № 4814 odpadki sukienne, P. Szajmer; Białystok № 5627, 6576 przedza wełniana, Kon; Białystok № 8053, 9840 przedza wełniana, H. Tykocki; Białystok № 9103, 9104, 10761 wełna sztuczna, Horowski; Białystok № 10165, 10843, przedza wełniana, Rozental; Białystok № 10775 przedza wełniana, M. Szapiro;

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.



GEBETHNER i WOLFF
w Warszawie
17 Krakowskie-Przedmieście 17.
Skład fortepianów, pianin i organów.
Wynajem. 183-50-24



Najlepsze i najtańsze
fotograficzne aparaty można
nabyć tylko u
Alfreda Pippel
Łódź Nawrot 24

Zakład Zegarmistrzowski
St. Dreckiego
przeniesiony od 1-go lipca r. b. z Piotrkowskiej № 99
na ul. Piotrkowską № 113.

796-10-8

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia
J. THOMASA
ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30
830-r-47 pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.
Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, franki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zpełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie **Odcisków**
30 i 50 kop.
Sprzedaż w składach aptecznych. 507-15-1

Na ulicy Drewnowskiej i Radwańskiej są do sprzedania

DOMY

po szlachetnie oraz różne materiały budowlane, cegły, kamienie, kotły miedziane itp. Wiadomość u Kronheima. Nowomiejska 21. 899-3-3

Pracownia ubiorów damskich

M. Wieruckiej

przeniesiona została

na ul. Zieloną № 14.

910-3-3

Umysł dog 7-mio miesięczny, foxterlery, maszyna kołowa zagraniczna nowa, powóz, szory węgierskie siodło, konie wierzchowe i kuce

Do sprzedania

1 do wynajęcia na godziny, Wiadomość ul. Pańska № 74. 907-3-3

Kefir świeży

po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

Czaplicka

Mikołajewska № 35 w sklepie. 560-d-53

Restauracja z Hotelem

do odstąpienia. Kapitał potrzebny około 5000 rubli. Wiadomość, Promenada 37, od godz. 10 rano do 12 i od 2 do 5 pop. u Błaszczyka. 914-3-3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych swoich odbiorców, iż z dniem 1 lipca przeniosłem swój sklep (skład wędlin i mięsa) na ul. Dzielną 31, róg Widzewskiej. Tamże potrzebna ekspozycja, zgłaszać się tylko mogą znające dobrze swój fach i umiejące dobrze rachować.
F. Feder.
919-3-2

„Interfecto“

proszek na wszelkie robactwo, tępil radykalnie: karaluchy, prusaki, pluskwy, mole. Skład główny „Interfectora“ u Ludwika Spiessa, L. Głucka i we wszystkich składach aptecznych i aptekach w Łodzi 680-30-17

Władysław Sudra

Adwokat przysięgły

przeprowadził się na

ul. Dzielną pod № 28.

890-10-4



Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297-29-d

Technik

z upoważnienia Zarządu Wzajemnych ubezpieczeń budynków od ognia w guberniach Królestwa Polskiego przyjmuje oferty pod adresem:

Juljan Bratkowski

ul. Piotrkowska № 114 m. 8.

917-3-2